

# Wolni od stereotypów

Agata Cymanowska

„Pokazywano” ich w serialach, program o nich nakręciła niemiecka telewizja ARD, a kiedy ks. Piotr Krakowiak opowiadał o nich w Watykanie dostał owacje na stojąco. Mowa o wolontariuszach hospicyjnych, wywodzących się z zakładów karnych. A wszystko zaczęło się od potrzeby i od pytania – Co ludzie powiedzą? – Brakowało nam pieniędzy na dokończenie domu hospicyjnego i trafiła do nas ekipa do prac budowlanych z zakładu karnego z Przeróbki – wspomina ks. Piotr Krakowiak, dyrektor Hospicjum im. ks. E. Dutkiewicza SAC i Fundacji Hospicyjnej w Gdańsku, krajowy duszpasterz hospicyjny. – Poprosiłem, żeby zostali na stałe. Zauważyliśmy, że niektórzy z nich nadawali się do wolontariatu medycznego, ale najpierw musieliśmy przełamać nasze stereotypy, no bo jak ludzie zareagują na to, że chorzy opiekują się panowie z kryminału?

Skazani też musieli przełamać stereotypy, choćby te o umieraniu. Potem ktoś przysłał kartkę z Irlandii, że pracuje jako sanitariusz w tamtejszym hospicjum, ktoś inny, że wyjechał na misję do Afryki. W sumie przez gdańskie hospicjum w ciągu pięciu lat „przewinęło” się 400 więźniów, z czego 40 w wolontariacie medycznym. Jednak nie każdy skazany może zostać wolontariuszem hospicyjnym. – Taka weryfikacja przebiega na wielu poziomach, ponieważ kandydat na wolontariusza musi posiadać odpowiednie cechy, jak np. samodyscyplina – podkreśla Robert Witkowski, rzecznik prasowy zakładu karnego w Gdańsku Przeróbce.

Ci, którzy wytrwają w hospicjum, otrzymują certyfikaty, które pomogą im w znalezieniu pierwszej pracy. Ks. Krakowiak sam zatrudnił kilkanaście osób.

Przedstawicielem 15 ośrodków z całej Polski – hospicjów, zakładów karnych i aresztów – przechodzą w Gdańsku szko-



Skazani w Hospicjum im. ks. Dutkiewicza wyremontowali m.in. oddział dziecięcy

lenie w ramach projektu gdańskiej Fundacji Hospicyjnej „Wolontariat Hospicyjny osób skazanych jako narzędzie uczenia Akceptacji i Tolerancji dla osób opuszczających placówki penitencjarne”. Projekt realizowany ze środków Rządowego Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich, ma na celu reintegrację społeczną więźniów poprzez nieodpłatną pracę na rzecz placówek opieki paliatywnej oraz zmianę negatywnego postrzegania obrazów hospicjów jako „umieralni”.

– Nie o masowość takich działań tu chodzi, a o potwierdzenie sensu resocjalizacji i pozbywanie się stygmatyzacji więźniów – dodaje generał Jacek Pomiankiewicz, dyrektor generalny Służby Więziennej.

## Obustronne korzyści

**Rozmowa z Marianem Cichoszem, sekretarzem stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości**

**Jak Pan ocenia projekt współpracy pomiędzy hospicjami a placówkami penitencjarnymi?**

To – po pierwsze – bardzo dobre z punktu widzenia resocjalizacji więźniów, a po drugie – istnieje ogromne zapotrzebowanie na opiekę paliatywną. Mało jest rodzin wielopokoleniowych i już zasadą staje się, że życie kończy się poza rodziną.

**Czy znajdują się pieniądze na podobne inicjatywy?**

Istnieje projekt zmian zapisów w kodeksie karnym wykonawczym dotyczący działań postpenitencjarnych. Chcemy zwiększać na to dotacje. Obecnie zapominamy o pomocy skazanym po opuszczeniu zakładu karnego, często wychodzą oni na zewnątrz nieprzygotowani. Chcemy im zapewnić opiekę zdrowotną, psychologiczną i doradztwo praktyczne.

